



Straszne były przesłuchania w bielskiej defie, która słynęła z najbardziej okrutnych tortur w całym kraju. Do pokoju wprowadzają aresztowanego Pawła Treszczotkę. W kącie leżą żelazne pręty, kije, obcęgi, różnego rodzaju szczypce, naczynia z octem i naftą oraz inne przyrządy kaźni. W drugim kącie stało wyczekująco 5 katów. Za stołem siedział jegomość w cywilnym ubraniu, z gumową pałką przy boku. Wepchnięto Treszczotkę do wnętrza pokoju.

— No co będziesz mówił? Kto należał do KPZB, kto jest waszym kierownikiem? — zadał pytanie.

Nie zdążył nie wymówić, jak odczuł silne uderzenie kitem po głowie, zadane z tyłu. Paweł zatoczył się, ale nie upadł, głowę przeszył silny ból.

— Z nami żartów nie ma. Jak ktoś podnosi rękę na władzę, obcinamy głowy — ironicznie cedził przez zęby sie-

KATOWNIA BIELSKA

dzący za stołem. — Powiesz nam wszystko, to pójdiesz na wolność.

— Nie wam nie powiem, nie ludźcie się — zawołał stanowczo Treszczotko.

Oprawcy chwycili Pawła i powalili na ziemię. Związano go w „kij” i taczano jak piłkę po betonie Kopano i bito kijami. Pierwszym uczuciem był ból, wypełniający całe ciało, mózg.

— Nie bijcie! Nie bijcie! — wołał. Zdążył jeszcze wymówić: — Kaci, nie bijcie — i zemdlął.

Coś chlusnęło mu w twarz. Otworzył usta, chwycił kilka kropel wody. Zdradził się tym. Zaczęli go kopać na no-

wo. Usłyszał wycie. Chwila zamroczenia. Znowu chlusnęło. Rozkleił z trudem zalane krwią powieki. Zrozumiał, że to on sam wyje z bólu.

Słyszysz stłumiony głos: — „Kto jest organizatorem KPZB?”

Trudno zebrać myśli. KPZB? O co mu chodzi? Nie rozumie. Czyżby coś powiedział? Słyszysz nad uchem ten sam głos: kto należy do KPZB, gdzie kierownictwo? Otwiera oczy. Tak te same twarze katów. Odzyskuje pamięć.

— „Głupcy! Czego ode mnie chcecie!”

Żelazem uderzony prosto w zęby traci pamięć.

Aleksy Treszczotko jeszcze bardziej był katowany. Wszadono mu do gardła brudną szmatę, a do nosa lano oceć i naftę. Po takim zabiegu człowiek od razu robił się sztywny. Wyciągano wówczas szmatę i polewano wodą. Rozbieranemu do naga. Przy pomocy dużych obcęgow ścisniano ciało w okolicach brzucha i piersi. Aleksy odczuwał ogromny ból.

Po strasznych torturach Aleksy zemdlął. Powrócił do przytomności po oblaniu zimną wodą. Ruszył brwią.

— Ach, drań, żyje. Jaki twardy — mówią oprawcy. Każą wstać. Aleksy z uczuciem wszechogarniającego bólu zrobił jeden krok, drugi, trzeci. Seria uderzeń kijami i prętami stalowymi powaliła go ponownie na beton. I znowu woda.

Słyszysz nad sobą: — „komunista, mów kto z tobą należał do KPZB”.

Spojrzał półotwartym, zakrwawionym okiem, zgrzytnął zębami i wybełkotał:

— Bydle faszystowskie, nie nie powiem.

Nagle noga obuta w podkuty but uderzyła go w brzuch. Zaparło oddech, następuje drugie i następne kopnięcie.

tym razem w twarz. Miłocą kijami jak cepami. Leją wodę, potem znowu biją.

Katownię przechodzili wszyscy aresztowani towarzysze. Twardzi jak stal milczeli. Ale czasami ból był tak silny, że schorowane organizmy nie wytrzymywały. Nie jeden półświadomie zalamywał się i przyznawał. Tak też było z Dorofiejukiem. Słaby, schorowany, nie wytrzymał. Zalał się i zgodził się na podpisanie deklaracji o współpracy z defą. Kiedy powrócił, przyznał się towarzyszom:

— Nie mogłem zlitujcie się i uwierzcie, nie dałem rady wytrzymać. Podpisałem, ale nikogo z was nie wydam. Zaklinam, wierzcie.

Plakał jak małe dziecko.

— Gdyby od razu zabili, ale katusza, nie zniostem. Bracia wybaczą.

Rozprawa sądowa odbyła się na sesji wyjazdowej w Bielsku-Podlaskim. Wyrokiem sądu zostali skazani: Aleksy Treszczotko na 5 lat więzienia, Aleksander Szware — na 4 lata więzienia, Marek Woszczenko — na 4 lata więzienia, Daniel Jań-



czuk — na 4 lata więzienia i Paweł Treszczotko — na 4 lata więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku sądowego przewieziono ich do więzienia w Białymstoku. Posiadało ono ponurą sławę. Ciężkie mury oddzieliły od świata działaczy KPZB. Kraty w oknach cel, okute żelazem drzwi, czujnie strzeżone przez strażników i policję.

Towarzysze z Nowosad spotkali się w celach więziennych ze starymi zahartowanymi komunistami, którzy zapoznali ich z warunkami życia więziennego. Przyjęto ich do komuny. Pawła Treszczotkę wybrano sekretarzem Komitetu Grupowego Komuny. Zadaniem jego było utrzymywanie łączności z pozostałymi celami; rozdzielanie żywności, którą dostarczano z zewnątrz. Brak było jakichkolwiek materiałów piśmiennych. Obliczanie rozchodu produktów żywnościowych dokonywano na szybach okiennych przy pomocy mydła.

Administracja traktuje KPP-owców i KPZB-owców na równi z więźniami kryminalnymi. Pozbawiono ich na-

★ *ciąg dalszy na str. 2*

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKLAD 65.462

NIEDZIELA

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 284 (2245) 29—30. XI. 1958 r. Cena 40 gr

Wiadomości dnia

Reakcja Zachodu na propozycje radzieckie w sprawie Berlina

Propozycje radzieckie w sprawie przyszłości Berlina były poważnym zaskoczeniem dla Zachodu.

Jak wynika z doniesień agencji prasowych z Waszyngtonu, Londynu i Paryża, kierownicy kół polityczne Zachodu nie mogą zaprzeczyć, iż propozycje radzieckie w sprawie Berlina są krokiem zmierzającym do odprężenia. Z pierwszych doniesień wynika jednak, że będą one starają się we wszelki możliwy sposób stordedować te doniesienia.

Agencja AFP podaje z Waszyngtonu, że „specjaliści do spraw niemieckich” w stolicy USA zostali zaskoczeni treścią tej propozycji.

Propozycje radzieckie odbiły w szczególnym echem wśród obywateli obu państw niemieckich i mieszkanców Berlina. Do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej napływają ze wszystkich części NRD depesze, w których mieszkańcy demokratycznych Niemiec popierają i chwalebnie propozycje radzieckie.

Wczoraj wieczorem odbyła się, zwołane w trybie nagłym posiedzenie senatu zachodniego Berlina.

Senat zaaprobował oświadczenie burmistrza Berlina zachodniego, Brandta, który wypowiedział się przeciwko propozycjom radzieckim.

WON (PAP) 28. 11.

Kancelerz Adenauer oświadczył, że rząd NRF ufa wieloletniemu powtarzanym zapewnieniom mocarstw zachodnich na temat utrzymania dotychczasowego czterostopniowego statusu Berlina.

WYNY JORK (PAP) 28. 11.

Nowe doniesienie propozycji radzieckie — jak podaje korespondent Reutersa — podzieliły również w kołach Organizacji Narodów Zjednoczonych jak i innych bomb. W kołach dyplomatów ONZ podkreśla się, że propozycje radzieckie mają „przeważające” znaczenie. W niektórych wyraża się jednak wątpliwość, że Zachód mimo wszystko odrzuci te konstruktywne propozycje.

Białostoczanie w śląskich kopalniach „TE PIERONY FEDRUJĄ JAK DIABŁY”

W przedziale pociągu, który za chwilę miał odjechać do Łędzin, obok mnie siedziało trzech górników. Jeden z nich, sztygar, niecierpliwie wyglądał przez okno.

— Gustlik chyba nie pojedzie — powiedział zrezygnowanym tonem. — Bez niego nie zagramy.

Sztygar miał zamiar schować już karty do teczki. Ponieważ sądziłem, że szukają partnera do „tysiaca”, zaproponowałem im swój udział w grze. Chętnie się zgodzili.

Jakże się jednak zmieszaliśmy, kiedy po rozdaniu kart jeden z nich odezwał się: „na przedku”, drugi zaś szybko zareplikował „osiemnaście”. Wszyscy czekali teraz na to, co ja powiem.

— Panowie — powiedziałem — to jakieś nieporozumienie. Sądzę, że w „tysiaku”...

Roześmieli się.

— Pan chyba nie tutejszy? — Z Białegostoku. Jadę do kopalni „Ziemowit”.

— Z Białegostoku? Pewno na dziewiąty oddział do brygady Michalczyka? O te pierony fedrują jak diabły.

Zegnając się przy wysiadanym z pociągu, jeden z górników powiedział z uśmiechem:

— A nie zapomnij pan poprosić ich, aby nauczyli pana grać w naszego śląskiego skata.

Sekretarz Komitetu Zakładowego partii przy kopalni „Ziemowit” w Łędzinach, tow. Zygmunt Wojciechowski trochę się zdziwił tym, że aż w Białymstoku interesują się ich kopalnią. Opowiada mi szeroko o każdym okładzie węgla na terenie kopalni, podaje jego grubość i głębokość, zapoznaje z pracą górników.

— Chłopców z brygady Michalczyka — mówi — znam dobrze. Sam z nimi pracowałem. Na robotę to

STANISŁAW ŚWIERAD

harce. Warto o nich napisać. Tow. Wojciechowski podniósł słuchawkę telefonu i wykręcił na tarczy numer.

— Dziewiąty oddział? Inżynierze, przyjdźcie do komitetu zakładowego. Przyjechał do was towarzysz z

Białegostoku... Z „Gazety Białostockiej”...

Po kilku minutach rozmawiam z inż. Janem Tatarem, kierownikiem dziewiątego oddziału w kopalni „Ziemowit”. O brygadzie Michalczyka, której jest „oj-

★ *ciąg dalszy na str. 4*



Urszula Modrzyńska i Cezary Julski.

„Ostatni strzał” — patrz strona 8

DZIŚ W NUMERZE:

- Dyskusja nie zastąpi współzawodnictwa — str. 3
- Dzieci ulicy — str. 3
- A kiedy my? — str. 3
- Tydzień na świecie — str. 4

- Obrazki z ulic mojego miasta — str. 5
- Refleksje z pobytu w Ludowej Republice Rumuńskiej — str. 5
- „Desant Dalnyj” — str. 6

- Wybuch wulkanu na Księżycu — str. 8
- „Vitavit” czyli szczęście gospodyni domu — str. 8

Propozycje ZSRR w sprawie Berlina NOTY RZĄDU RADZIECKIEGO do rządów USA, Anglii i Francji

MOSKWA (PAP) 27. 11.
Agencja TASS donosi, że 27 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął ambasadora USA w ZSRR Thompsona i wręczył mu notę rządu radzieckiego do rządu Stanów Zjednoczonych. W notce Gromyko przyjął również ambasadora W. Brytanii i ambasadora Francji i wręczył im analogiczne noty rządu radzieckiego do rządów W. Brytanii i Francji.

Nota do rządu USA

Na początku, po stwierdzeniu, że w Berlinie stykają się ze sobą bezpośrednio dwa światy, nota radziecka podkreśla, że sprawa berlińska interesuje nie tylko naród niemiecki, lecz wszystkie państwa pragnące ustanowienia trwałego pokoju w Europie. Role Berlina w stosunkach między mocarstwami porównuje się w nocie do łaczącego się mostu przelotowego do bezceki z prochem.

Następnie nota radziecka obszernie omawia drogi rozwoju polityki mocarstw — uczestników koalicji antyhitlerowskiej w stosunku do Niemiec. Z kolei rząd radziecki przypomina główne postanowienia układu poczdamskiego.

Wyrażając wolę narodu, które ponosiły niezapomniane ofiary i niezapomniane straty w wojnie, nota radziecka przypomina, że w Berlinie, w tym mieście, w którym walczyli i zwyciężyli Niemcy, nigdy już nie mogły zagrażać swym sąsiadom, lub też utrzymywać pokój na całym świecie. Uczestnicy Konferencji poczdamskiej proklamowali swą wspaniałą wolę pokojową, wzywając do ustanowienia trwałego pokoju w Europie. W tym celu Niemcy nigdy już nie mogły zagrażać swym sąsiadom, lub też utrzymywać pokój na całym świecie.

Omawiając sprawę pogorszenia się stosunków między ZSRR a mocarstwami zachodnimi, nota stwierdza, że szczególnie ostry zwrot w tych stosunkach nastąpił wówczas, gdy USA, Anglia i Francja rozpoczęły prowadzenie w Niemczech polityki sprzecyjnej z układem poczdamskim.

Nota przypomina, że pierwszym naruszeniem układu poczdamskiego była odmowa mocarstw zachodnich przekazania Związkiowi Radzieckiemu zastrzeżonej listy sortu przemysłowego Niemiec zachodnich, jako częściowej rekompensaty za zniszczenia wojenne. Dalsze etapy naruszenia postanowień poczdamskich to: odbudowa potencjału wojskowego gospodarczego Niemiec zachodnich, utworzenie drogi separatystycznej oddzielnego państwa — NRF wreszcie przyjęcie NRF do paktu atlantyckiego.

Jeśli podsumować to, co powiedziano wyżej — głosi nota — można wysnuć tylko jeden wniosek: układ poczdamski został brutalnie pogwałcony przez mocarstwa zachodnie. Przypomnienie o tym jest nie tylko potrzebne i słuszne, ale także konieczne, z którego w dodatku wyłozą się, szlachetne cele, w imię których zawarte zostały poczdamskie, dawno już odrzucone zostały przez mocarstwa zachodnie, a ich praktyczna działalność w Niemczech jest przeciwstawiana temu, co przewidywał układ poczdamski.

Faktycznie ze wszystkich sojuszniczych porozumień w sprawie Niemiec — czytamy dalej w nocie — jest dziś wykonywane tylko jedno: porozumienie o swym charakterze i statusie trójmocarstwa zachodniego rządzą się w Berlinie zachodnim przekształcając go w swego rodzaju państwo w państwo, prowadząc z terenu Berlina zachodniego przez kolumny dywersyjną działalność przeciwko NRF, Związkiowi Radzieckiemu i innym krajom — uczestnikom Układu Warszawskiego. USA, Anglia i Francja swobodnie korzystają — dla utrzymania łączności z Berlinem zachodnim — z linii

W dniu święta narodowego Jugosławii i Albanii — depesze gratulacyjne z Polski

Z okazji święta narodowego Jugosławii Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz oraz ministrowie Spraw Zagranicznych — Adam Rapacki i Adam Rapacki przesyłali do prezydenta Tito i sekretarza stanu dla Spraw Zagranicznych Jugosławii — Koca Popovicia depesze gratulacyjne o następującej treści:

Z okazji święta narodowego Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii przesyłamy Wam i za Waszym pośrednictwem zaprzysiężonemu narodem Jugosławii serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz i Adam Rapacki przesyłali również depesze gratulacyjne, z okazji święta Albanii, do Przewodniczącego Ludodumu Albanii — Hadżi Leszli, Prezesa Rady Ministrów Mohmmeda Szebu i ministra Spraw Zagranicznych — Behara Styllii.

Nota do rządu NRF

W nocie do rządu NRF rząd radziecki podkreśla, że za niezrealizowanie doniosłych dla narodu niemieckiego postanowień układu poczdamskiego wraz z trzema mocarstwami zachodnimi, odpowiedzialność ponosi także rząd NRF.

Po omówieniu propozycji radzieckich w sprawie Berlina nota głosi, że rząd radziecki nie bierze pod uwagę wniosku Berlina zachodniego w skład NRF, ani też nie dąży do uzyskania korzyści terytorialnych czy innych. O mechanicznym połączeniu dwóch części miasta nie może być mowy już z tego powodu, że po obu stronach Bramy Brandenburskiej istnieją dwa systemy, we wschodnim Berlinie — socjalistycznym, zaś w Berlinie zachodnim — system oparty na własności prywatnej. Innymi słowami, Związek Radziecki nie wyraża zgody na zaburzenie ukształtowanych stosunków, lecz za to, aby Berlin zachodni żył w takich warunkach, jak pragną jego mieszkańcy.

Nota do rządu NRF

Rząd radziecki — głosi m.in. nota — zamierza przekazać organom NRF wszystkie funkcje, jakie tymczasowo sprawowały organa radzieckie na zasadzie porozumień między sojusznikami oraz na mocy układu między ZSRR i NRF z 20 września 1955 r. tak, jak Niemieckiej Republice Demokratycznej w przyszłości podległy całkowicie sprawy dotyczące jej obszaru, to jest by sprawowała swoją suwerenność na ziemi, na wodach i w powietrzu. Ustanowiła wszelkie kontakty przedstawicielstwa zbrojnych i innych oficjalnych osobistości ZSRR w Niemczech z odpowiednimi przedstawicielami trzech mocarstw zachodnich w sprawach związanych z okupacją Berlina zachodniego. Planowane jest także zniesienie radzieckiej komendatury w polskiej w Berlinie i wycofanie z tego miasta wojsk stacjonujących tam w charakterze ochrony.

Rząd radziecki wyraża w nocie nadzieję, że rząd NRF ustosunkuje się ze zrozumieniem i sympatią do propozycji radzieckich.

Drugi dzień narady prawników przemysłu maszynowego Wydajność pracy kardynalnym problemem w przemyśle maszynowym

WARSZAWA (PAP) 28. 11.
28 bm. w sali kongresowej PKiN w Warszawie rozpoczął się drugi dzień wielkiej narady nad wydajnością przemysłu maszynowego w latach 1955—65. Obrady wypełniała delegacja, w której mówcy wypowiadali swoje poglądy, uwagi, wnioski na temat wytycznych partii i tez za wartwych w referacie, wygłoszonym poprzedniego dnia przez ministra Przemysłu Ciężkiego K. Żemaitisa.

Obradom przysłuchiwali się kierownicy partii i rządu. W przedmowy narady zasklepił między innymi członkowie Biura Politycznego — W. Gomułka, prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — S. Jędrzejowski i przewodniczący CRZZ — I. Łoga-Sowiński.

Mimo że poszczególne mówcy, zabierający głos w dyskusji, reprezentowali różne zakłady przemysłowe, wiele omawianych przez nich spraw dotyczyło zasadzie tej samej grupy problemów. Już wiele chwytliwych przedmów wyodrębniło z zagadnienia, które będą miały decydujące znaczenie dla pomyślnej realizacji zadań produkcyjnych przemysłu maszynowego w przyszłym 1-leciu. Do nich zaliczono przede wszystkim sprawę organizacji i dyscypliny pracy, postępowanie techniczne, połączenie z unowocześnieniem posiadanej przez fabryki parku maszynowego, szkolenie zawodowe i kardynalny problem w tym przemyśle — zagadnienie wydajności pracy.

Na zakończenie narady przemawiał Piotr Jaroszewicz.

Pierwszy eksportowy 10-tysięcznik — pod banderą

GDANSK (PAP) 28. 11.
28 bm. odbyło się podniesienie bandery na motorowcu „Leninogorsk”, zbudowanym w Stoczni Gdańskiej dla dziecięcego Związku Radzieckiego. Jest to pierwszy statek z serii popularnych „10-tysięczników” przeznaczonych na eksport.

W godzinach popołudniowych M/S „Leninogorsk” wypłynął pod dowództwem kpt. J. W. Fomina, do swego portu macierzystego — Leningradu.

Nowy wzór dowodów osobistych

WARSZAWA (PAP) 28. 11.
Począwszy od 1 grudnia br. obywateli obiegające się o wydanie dowodów osobistych otrzymywać będą w nowego wzoru. Nowy dowód osobisty stanowi książeczka o rozmiarach 11,5 cm x 8,5 cm w miękkiej okładce płóciennej, koloru szarego.

Profesor dr J. Borowski (na zdjęciu) opracował nową metodę — rentgenowską analizę spektralną, która umożliwia określenie obecności wadze i mł. Przyrządy pozwalają określić obecność elementów wadze i mł. (Fot. — CAF)

KATOWNIA BIELSKA

★ *Lina Haiszy ze str. 1*

Wet spaceru, odebrano własne ubrania oraz ścięto włosy. Komuna postanowiła prowadzić walkę w obronie praw przysługujących więźniom politycznym. Ogłoszono głodówkę. Nie brano całodniowego pożywienia. Administracja początkowo próbowała zastraszyć więźniów torturami. KPZ-owcy odpowiedzieli głodówką.

Przez siedem miesięcy czytała się zacięta, trudna, niezwykła wyczerpująca walka. Dzięki nieugiętej postawie więźniów, udało się wywalczyć spacer, zwrot ubrań, nie obcinanie włosów. Zwycięstwo okazało się nielwałe. W krótkim czasie administracja znów zawetowała reżym: ogranicza wagę paczek żywnościowych, posegregowano więźniów według narodowości, oddzielnie Żydów, Polaków i Białorusinów.

Komunikowanie się piemne z innymi celami było bezwzględnie zabronione. Paweł Treszczołko wspomina, że został raz przyłapany podczas spaceru przez strażnika. Przy innej okazji wręczał mu grupę, usłyszał za sobą wzmiankę: — „Oddać mi to!” Treszczołko czym prędzej wsadził grzys do ust. Strażnik próbował wyrwać palcami z ust małą bibułkę, która jednak została połknięta. Treszczołko z całej siły ugryzł strażnika w palec. Wywołano mu proces. Paweł otrzymał dodatkowo rok więzienia.

Produkty żywnościowe dostarczano nocą do cel za pomocą sznurków. Nie zawsze się to jednak udawało. Nie raz administracja więzienna wykrywała transportowanie żywności. Wtedy przy pomocy bosaków pożarowych odbierano paczki żywnościowe od sznurków. Ciałą całej karnej pozbawienia prawa ostryżymywania paczek żywnościowych na okres trzech miesięcy.

Paweł Treszczołko wspomina, jak wiosną 1934 r. rano, obudzili się, otworzyli oczy i ujrzał przed sobą obraz, który pozostał mu w pamięci na całe życie. Na rzekniku uwiązany od kraty okiennej wisił jeden z towarzyszy.

— Ratunkul — wrzasnął ile tylko miał siły. Skoczył Treszczołko do pościeli, a za nim pozostał obudzony towarzysz. Przebieł żwawo ostrą lżyką rzeknik. Ciało zdjęto na pryce. Zaczęli stosować sztuczne oddychanie. Po dłuższej walce udało się szczyliwie uratować życie nieszczęśliwemu.

— Bracie, po coś to zrobił? — zapytał Treszczołko.

— Przebacze towarzysze, nie mogłem znieść już dłużej tej katowni.

Nieustanne tortury, iakich dokonywano na towarzyszu Józefie Beszczyńskim, komuniści z Hajnowki wywoływały nieuleczalną chorobę nogi. Robiono mu dwa razy operacje, ale wszystkie bez skutku. W rezultacie amputacji, Beszczyński po opuszczeniu więzienia umiera.

Mimo nobytu w katowniach sanacji komunistki jednak nie zaprzestawali walki.

Nowa radiostacja „Poznań”

Głodówka trwa. Zjawia się szkodliwa wienia.

— Co to, bunt urzędów? — Głodujące! Chcąc jakichś wyróżnień, odstawiacie arystokrację? Nie z tego nie wyjdzie. Oświadczam, że u nas w więzieniu jest tylko jedna kategoria: więźniowie. Komuniści, bandyta i złodziej — to jedno i to samo.

Agitacja naczelnika nie odniosła skutku. Następuje rozbieżność komuny więziennych. Alekszko Treszczołko, Paweł Treszczołko i innych osadzonych w osobnych izolatkach, w których życie więźniów było straszne. Oddzielni od pozostałych towarzyszy, ubrani w imierdzkie lachmany, starali się jednak przeciwstawiać wiodom więziennym. Głodówka trwa.

Władze więzienne próbują nowych metod. Drzwi cel otwierają się i wnoszą 10-kilki. Dłoni się zapach potrawy. Tym razem najbardziej apetyczny. Przelewają lżyką więźniom zupę. Oczy wychudłych ludzi błyszcza, wszyscy jednak odmawiają nadal. Wyczerpani z głodu, ledwo trzymają się na nogach, twarzą stoją przy swoich wiatrakach: — uznania praw. W

Dyskusja nie zastąpi WSPÓŁZAWODNICTWA

Na ogół wśród członków partii i ludzi bezpartyjnych w fabrykach twierdzi się, że jeśli chodzi o współzawodnictwo pracy, to po prostu wyłano dziecko razem z kąpielą. Zamiast usunąć jedynie fikcję współzawodnictwa pracy, zamiast usunąć przyczyny

tworzenia żelaznych przodowników i tym podobnych błędów, zlikwidowano prawie zupełnie ruch współzawodnictwa. Spowodowane to zostało prawdopodobnie naszą sarmacką tendencją do skrajności.

Zresztą ciągłe „walkowanie” tych spraw jest naprawdę bezcelowe. Zamiast

tworzenia żelaznych przodowników i tym podobnych błędów, zlikwidowano prawie zupełnie ruch współzawodnictwa. Spowodowane to zostało prawdopodobnie naszą sarmacką tendencją do skrajności.

Zresztą ciągłe „walkowanie” tych spraw jest naprawdę bezcelowe. Zamiast

tworzenia żelaznych przodowników i tym podobnych błędów, zlikwidowano prawie zupełnie ruch współzawodnictwa. Spowodowane to zostało prawdopodobnie naszą sarmacką tendencją do skrajności.

Zresztą ciągłe „walkowanie” tych spraw jest naprawdę bezcelowe. Zamiast

tworzenia żelaznych przodowników i tym podobnych błędów, zlikwidowano prawie zupełnie ruch współzawodnictwa. Spowodowane to zostało prawdopodobnie naszą sarmacką tendencją do skrajności.

Zresztą ciągłe „walkowanie” tych spraw jest naprawdę bezcelowe. Zamiast

tworzenia żelaznych przodowników i tym podobnych błędów, zlikwidowano prawie zupełnie ruch współzawodnictwa. Spowodowane to zostało prawdopodobnie naszą sarmacką tendencją do skrajności.

Zresztą ciągłe „walkowanie” tych spraw jest naprawdę bezcelowe. Zamiast

tworzenia żelaznych przodowników i tym podobnych błędów, zlikwidowano prawie zupełnie ruch współzawodnictwa. Spowodowane to zostało prawdopodobnie naszą sarmacką tendencją do skrajności.

Zresztą ciągłe „walkowanie” tych spraw jest naprawdę bezcelowe. Zamiast

tworzenia żelaznych przodowników i tym podobnych błędów, zlikwidowano prawie zupełnie ruch współzawodnictwa. Spowodowane to zostało prawdopodobnie naszą sarmacką tendencją do skrajności.

Zresztą ciągłe „walkowanie” tych spraw jest naprawdę bezcelowe. Zamiast

KIEDY MY?

Wystarczy przejść się ulicami naszych miast, aby przekonać się jak bardzo zmieniły się ich wygłęd. Wrosły nowe bloki mieszkalne, ulice, nawet całe dzielnice. Jednak tempo rozwoju budownictwa mieszkaniowego jest jeszcze niewystarczające. Wzrost liczby ludności, zwiększyły się apetyty. Kiedyś szczytem rozwoju było posiadanie pokojów w kuchni. Dziś dwupokojowe mieszkanie wydaje się cennie. I to jest dobry, normalny objaw, świadczący o wzroście dobrobytu. Są jednak i tacy, którzy nadal żyją w okropnych warunkach mieszkaniowych. I tym ludziom przede wszystkim trzeba jak najszybciej pomóc.

W jaki sposób inne kraje rozwiązywały te trudności z budownictwem? Weźmy dla przykładu NRF. Tam prawie całkowicie skończono z tradycyjnym budownictwem. Wielkie fabryki w Hoyerwerder i Lübbenu produkują gotowe, z obu stron otynkowane i zaopatrzone w okna, drzwi i łazienki. Zdolność produkcyjna fabryki w Hoyerwerder wynosi 700 kompletów domów rocznie.

O zaletach przemysłowego budownictwa nie trzeba przekonywać fachowców, warto jednak, aby i niefachowcy coś o tym wiedzieli. Domy budowane z gotowych bloków są tanie, gdyż materiałem, z którego produkuje się gotowe płyty może być żużel, miak, starych cegieł itp. Ilość czasu potrzebna na całkowite zamontowanie domu wynosi przeciętnie 2 tygodnie, podczas, gdy w tradycyjnym budownictwie wynosiłaby 3 miesiące. Te same oszczędności widzą też w ilości zatrudnionych robotników. Do budowania domu starym systemem potrzeba 30 robotników na przeciąg 3 miesięcy, w budownictwie przemysłowym wystarczy tylko 14 ludzi na okres 2 tygodni.

Nie wolno też zapominać, że w przemysłowym budownictwie mieszkaniowym odpada pracochłonne i kosztowne kreślenie planów. Opracowane serie typów dla przemysłowego budownictwa mieszkaniowego przewidują około 50 projektów.

A kiedy inny wyjdziemy poza ramy tradycyjnego budownictwa?

W zamorskich Zakładach Przemysłu Bawelnianego problem ten odzwiedziała się z całą ostrością. Komitet zakładowy ZMS zorganizował 6 młodzieżowych brygad współzawodnictwa. Dwie rozpadły się, cztery osiągnęły wyniki o wiele wyższe od reszty zakładu. W III kwartale współzawodniczące brygady młodzieży w Zambrowie wykonywały plany produkcyjne i w 147,9 proc. II „18” brygada na przewzięli — w 147,5 proc. III „17” brygada na przewzięli — w 142,8 proc. IV „16” brygada na przewzięli — w 139,3 proc.

Osiągnięcie wyższych od reszty zakładu wyników w produkcji, osiągnięcie mniejszej ilości platanek przez współzawodniczące brygady, to argument, który przekonuje największych sceptyków o potrzebie organizowania współzawodnictwa oraz o efektach ekonomicznych tego ruchu.

Powołana w ZEPB komisja oceny współzawodnictwa, złożona z dyrektora, sekretarza i kierownika

złoty pole, dziś w pięknych, stonowanych mieszkaniach żyją ludzie.

złoty pole, dziś w pięknych, stonowanych mieszkaniach żyją ludzie.

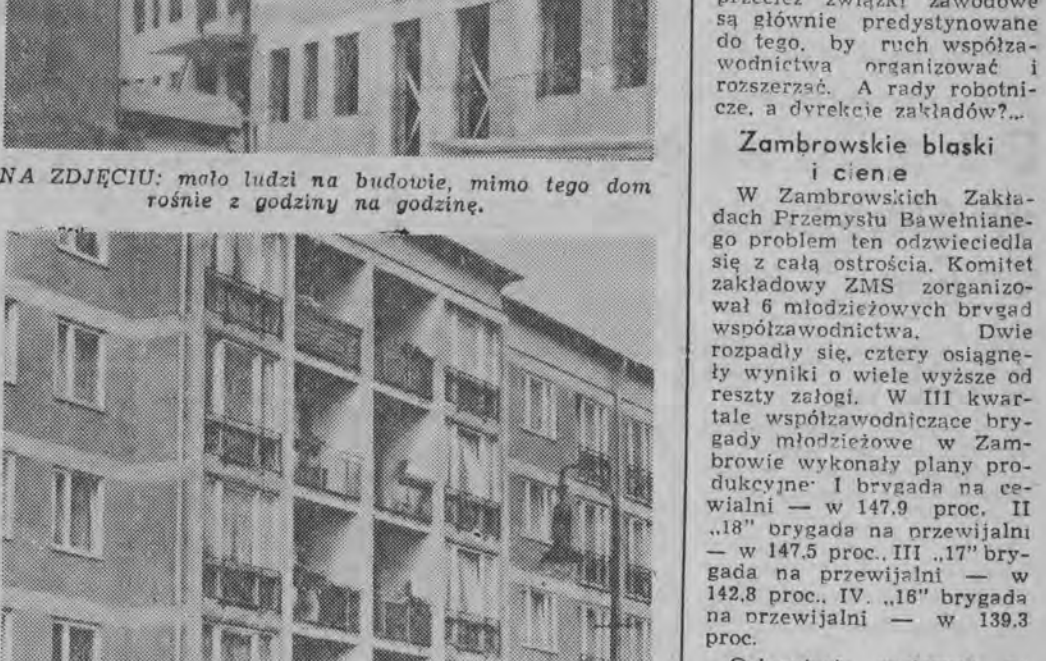
złoty pole, dziś w pięknych, stonowanych mieszkaniach żyją ludzie.

złoty pole, dziś w pięknych, stonowanych mieszkaniach żyją ludzie.

złoty pole, dziś w pięknych, stonowanych mieszkaniach żyją ludzie.

złoty pole, dziś w pięknych, stonowanych mieszkaniach żyją ludzie.

złoty pole, dziś w pięknych, stonowanych mieszkaniach żyją ludzie.



★ *Ciąg dalszy na str. 5*

„VITAVIT“ czyli szczęście gospodyni domu

Szwajcarski miesięcznik „Neuheiten und Erfindungen“ opisuje konstrukcję nowego gotowania pod nazwą „Vitavit“. Naczynie to produkowane jest w 3-ech wielkościach o pojemności 4, 7 i 10 litrów. Należy się do każdej kuchni — węglowej, gazowej lub elektrycznej.

Korzystając z różnych wkładów, w naczyniu tym można równocześnie przyrządzać mięso i warzywa i ziemniaki. I to w czasie pięciokrotnie krótszym niż przy zwykłym gotowaniu. W naczyniu „Vitavit“ produkty spożywcze są szczelnie zamknięte i gotują się pod ciśnieniem przy podwyższonej temperaturze i bez dopływu powietrza. W ten sposób pokarmy nie tracą witamin, soli mineralnych oraz aromatu.

Naczynie jest zaopatrzone w specjalne bezpieczniki, reagujące w wypadku nadmiernego ciśnienia lub temperatury. Nowością jest przyrząd wskazujący gospodyni postępy gotowania. „Vitavit“ pozwala zaoszczędzić przy gotowaniu około 70 proc. dotychczas zużywanej energii cieplnej.

★ FILM ★ FILM ★ FILM ★ FILM ★ FILM ★ FILM ★ W LUTYM „OSTATNI STRZAŁ“ na ekranach



Emil Karewicz.



Ewa Wawrzon i Stanisław Jasiukiewicz.

Mieszkańcom Augustowa i wszystkim tym, którzy w lecie przylądali się z zainteresowaniem pracy ekipy filmowej kręcącej sceny plenerowe do „Ostatniego strzału“, mamy do zakomunikowania miłą wiadomość. Oto ostatnio w imieniu kierownictwa produkcji filmu napisał do nas p. L. Romanis. W liście swoim p. Romanis pisze o tym co dalej dzieje się z filmem „Ostatni strzał“ Otóż obecnie trwa w Łodzi prace nad montażem i udźwiękowieniem filmu. Nagrywa się dialogi, efekty dźwiękowe i muzykę. Film będzie oddany do eksploatacji w połowie grudnia br., czyli praktycznie Centrala Wynajmu Filmów może przegotować premiere w połowie lutego przyszłego roku. Przygotowanie filmu zanim wejdzie on na ekrany kin trwa bowiem około 2 miesiące. Trzeba bowiem przygotować serijne kopie, fotostaty, plakaty i programy.

Nad obecnymi pracami przy filmie „Ostatni strzał“ czuwa w dalszym ciągu reżyser Jan Rybkowski. Jednocześnie ten sam reżyser prowadzi zdjęcia do następnego serialu przygodowego „Anatoli“. Chodził miłośnik o dwa nowe filmy pt. „Anatoli szuka miliona“ oraz „Inspekcja pana Anatola“. W rolach głównych tych filmów wystąpią: Tadeusz Fijewski (Anatoli) oraz Barbara Kwiatkowska i Barbara Polomska.

Drukując tę wiadomość apelujemy do zespołu autorów filmowych „Rytm“ i do CWF o to, aby premiera filmu „Ostatni strzał“ odbyła się w Augustowie. Mieszkańcy tego miasta naprawdę pragną spotkać się jeszcze raz z miłą ekipą filmowców, która tego lata tyle wniosła do życia Augustowa. (fl)

Do listu zespół autorów filmowych „Rytm“ załączył nam fotostaty z „Ostatniego strzału“, fotostaty nieznanego naszym Czytelnikom. Prezentujemy je obok.



Barbara Kwiatkowska znana dobrze z tej ostatniego filmu „Zolnierzy Królowej Madagaskaru“. Ostatnio „Kreci“ ona nowy film „Anatoli szuka miliona“. Wystąpi w nim razem z Tadeuszem Fijewskim.

CAF — fot. Matuszewski



Hobby

Można to wpisać śmiało do kronik
Motoryzacja to dziś nasz konik

(trząska Tadeusza Polanowskiego)

15 tys. samochodów
100 tys. motocykli
dla prywatnych użytkowników

W roku przyszłym poważnie wzrosnie ilość samochodów i motocykli, przeznaczonych dla prywatnych nabywców. „Motoryzacja“ będzie dysponowała 15 tys. samochodów, w tym 5 tys. „Warszaw“, 3 tys. „Syren“, 2,5 tys. „Mikrusów“ oraz 4,5 tys. wozów zagranicznych, głównie „P-70 Drabant“, „Spartak“, „Moskwicz“, „Wartburg“.

granicy 35 tys. motocykli, głównie „Jawy“ i „BK“. Oprócz tego produkcja krajowa wyniesie 70 tys. motocykli (WFM, WSK, Junak oraz skuter Osa).

2.300 mandatów dziennie

Ciekawą statystykę ogłosił inspektor Drogowy Komendy Głównej MO. Wynika z niej, że przez pierwsze półrocze br. milicja musiała co dzień karać mandatami 2.300 osób za lekkomyślność i naruszanie przepisów drogowych.

Najdroższa benzyna w Francji

We Francji cena benzyny została podwyższona i wynosi obecnie 94,50 franków za litr. Jest to najwyższa cena benzyny w całej Europie.

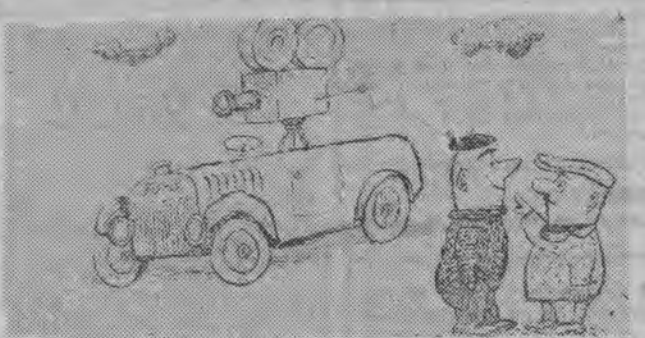


CITROËN

„RODZINNY“



— Żeby nie mówili, że człowiek nie ma zainteresowań kulturalnych, kupiłem sobie etażerkę na książki...



— Jaka szybkość? — Trzy filmy na dziesięć lat.



Niedawno agencja TASS doniosła, że astronom radziecki, N. A. Kozyrew, pracownik naukowy obserwatorium astrofizycznego w Simeizie na Krymie, zaobserwował i sfotografował 3 listopada 1958 r., o godzinie 6

rano wybuch wulkanu na Księżycu. Księżyc zbliżał się wówczas do ostatniej kwadry. Ta wręcz sensacyjna wiadomość zainteresowała wszystkich. Z dawna bowiem utarło się mniemanie, że Księżyc ten jedyny z globów widzialny gołym okiem, tak wyraźnie jak np. Mars dopiero przez największy teleskop, stanowi świat całkowicie wystygły, w którym wulkaniczne procesy już nie zachodzą.

Oczywiście, i Księżyc miał w minionych epokach swoje „przeżycia“. Siły wulkaniczne szalały tam na wielką skalę. Wskazuje na to bogata rzeźba powierzchni. 33.000 kraterów o średnicy od kilkuset metrów do 250 kilometrów wykazuje mapa Księżyca, oczywiście, na półkuli ku nam zwróconej. Dokument działalności wulkanicznej stanowią również rozległe „morza“ księżycowe. Bo choć nierzadko ich nastawia wyobraźnię na pierwotne mniemanie pioniera selenografii — Heweliusza, który uważał je za baseny morskie, to są to przecież zalewy zakrzepłej lawy.

Kozyrew zauważył, że nad środkowym stożkiem krateru „Alphonsus“ pojawiła się czerwona plama gazów wulkanicznych, które poczęły świecić własnym światłem. Zdjęcia spektralne wykazały w widmie tej plamy linie węgla i jego związków. Na następnych fotografiach krater wyglądał już normalnie i czysto. Zatem był to krótkotrwały wybuch wulkanu, który udało się uchwycić „na gorąco“ za pomocą fotografii i spektrografu.

Krater „Alphonsus“ należy do łańcucha wielkich kraterów grupy „Ptolemeusza“, widocznych nawet gołym okiem pośrodku południowej połaci tarczy satelity. Grupa ta stanowi zachodnie obramienie „Mare Nubium“ („Morze Chmur“), „Alphonsus“ ma średnicę 150 km. Pośrodku rozległego wnętrza krateru, wylanego lawą, wznosi się stożek wulkaniczny. Z niego to nastąpił wybuch zaobserwowany przez Kozyrewa.

Trzeba nadmienić, że selenografowie, którzy systematycznie śledzą zmiany zachodzące na powierzchni Księżyca, już nieraz sygnalizowali pojawienie się lokalnych „mgieł księżycowych“, które zaciemniały zarysy powierzchni. Część tych mgieł związana jest z sąsiednimi kraterami i szczytami tektonicznymi, co nasuwa przypuszczenie, że istnieją jeszcze na Księżycu pewna działalność wulkaniczna. Takie przejściowe zamglenia i zaciemnienia obserwowano np. na wielkiej zamkniętej równinie krateru „Platona“ (średnica 80 km) oraz na „Mare Crisium“ („Morze Cieni“) i „Mare Imbrium“ („Morze Deszczów“).

Podobnych obserwacji dokonano wokół rozległego kanionu, zwanego „Dolina Herodota“. Zamglenia te rozpraszają się w ciągu kilku godzin. Nie w tym dziwnego, skoro resztki atmosfery księżycowej wykazują niezwykle małą gęstość (10.000 razy mniejszą, niż na Ziemi) i nie są w stanie dłużej utrzymać opoiotłów wulkanicznych czy cięższych gazów, jak dwutlenek węgla i dwutlenek siarki, które są zwykłym produktem działalności wulkanicznej.

Księżyca“, dając w wyniku tektoniczne szczeliny. Tysiące ich obserwujemy na pograniczu „lądów“ i „mórz“ księżycowych.

Istnieje jeszcze jeden dowód, że Księżyc nie jest jednolitą skrzepłą bryłą, lecz posiada we wnętrzu zapasy ciepła i to znaczne. Są one zmagazynowane w ciekłej magmie wnętrza. Pomiary temperatury „nocnej“ półkuli księżycowej za pomocą specjalnych czujnych „termometrów planetarnych“ wykazują niemal w ciągu całej nocy ciepłotę terenu — 160° C, a więc 110° C ponad absolutne zero. Dowodzi to, że wewnątrz satelity dysponuje jeszcze zapasami ciepła, które „podgrzewają“ nocą jego powierzchnię, nie pozwalając jej popaść w „martwość“, jaką niesie z sobą absolutne zero.

Wartość obserwacji Kozyrewa polega głównie na uzyskaniu dokumentalnego materiału fotograficznego w postaci spektrogramów. Obserwacje „zamglenia księżycowych“, o których wspominał, pochodzą przeważnie od miłośników nieba, którzy — choć posługują się teleskopami średniej siły — mogą je zrzeczywiście dostrzec. Ze takie zmiany na Księżycu są realne dowodzi tego choćby sprawa krateru „Linneusza“, który zniknął całkowicie z powierzchni, i takowe figuruje na oficjalnych mapach nieba. „Linneusz“ był naniśniony na „Mare Serenitatis“ („Morze Pogody“). Dzisiaj — mimo zastosowania silnych teleskopów — nie można go już odnaleźć.

Dr JAN GADOMSKI
członek Zarządu Oddz. Warszawskiego
Polskiego Towarzystwa Astronautycznego

Na Księżycu zachodzą również „trzęsienia